

## Rycerstwa Niepokalanej

Materiały formacyjno-informacyjne. Do użytku wewnętrznego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce. Wydaje Zarząd Narodowy. Niepokalanów Lasek, ul. Teresińska 32, 96-515 Teresin. Tel. 46.864.42.06, e-mail: lasek@maryjni.pl.

Oprac. o. Ryszard M. Żuber OFMConv

### Tajemnica Niepokalanego Poczęcia w ujęciu św. Maksymiliana Marii Kolbego

#### 1. Wybranie

Nawet pobieżny znawca czy czciciel św. Maksymiliana Kolbego uważa, że myśl przewodnią jego duchowości stanowi kult Maryi w tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia. Można powtórzyć za papieżem Janem Pawłem II słowa wypowiedziane w homilii na Placu św. Piotra w dniu kanonizacji o. Kolbego: „Natchnieniem całego życia była mu Niepokalana, której zawierzył swoją miłość do Chrystusa i swoje pragnienie męczeństwa. W tajemnicy Niepokalanego Poczęcia odsłaniał się przed oczyma jego duszy ów przewspaniały, nadprzyrodzony świat łaski Bożej, ofiarowanej człowiekowi”.

Trzeba powiedzieć, że w tym świecie łaski Bożej o. Maksymilian wzrastał od najmłodszych lat. Urodził się w nim i wychowywał, dzięki polskiej rodzinie pielęgnującej wiarę katolicką i to z całym zaangażowaniem. Oboje rodzice należeli do Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego, gdzie formowali swoją duchowość i rozkrzewiali ją na środowisko. Rajmund Kolbe, jako chłopiec, uczestniczył we wszystkich modlitwach rodziny, w której Juliusz i Marianna wiedli prym i byli wzorem nie tylko dla swych synów. Domowy ołtarzyk, przy którym wszyscy codziennie się gromadzili, stał się ulubionym miejscem małego Rajmunda. Można śmiało twierdzić, że właśnie tam został wezwany do niezwykłego zachwyty nad Niepokalaną. „W domu Kolbów znajdował się ołtarzyk ku czci Matki Bożej Częstochowskiej, przed której obrazem zapalano lampkę w środy, soboty i nie-

dziele oraz święta liturgiczne związane z Maryją” (Anna Galert, bratowej Marianny Kolbe). Rodzice zapraszali do modlitwy najbliższych sąsiadów i odwiedzających. „Juliusz i Marianna Kolbowie byli ludźmi głęboko religijnymi. Było w zwyczaju w ich domu odprawiać wspólne modlitwy. Gdy ktoś przyszedł do nich, a była pora na Anioł Pański czy inne modlitwy, klękał razem z nimi i modlili się wszyscy wspólnie” (K. Moder).

Śpiewając Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, Rajmund Kolbe od dziecięcych lat kontemplował najpiękniejszą tajemnicę Matki Bożej. Zawsze zainteresowany znaczeniem i treścią słów, myślał zapewne kim jest Niepokalana, gdzie można Ją spotkać i jak Ją kochać. To poszukiwanie i zainteresowanie Niepokalaną ujawniło się w odpustowym zakupie małego chłopca. Cały fundusz Rajmund zainwestował w figurkę Niepokalanej, o czym zapewne na długo przedtem myślał. Nie znamy jego wewnętrznej radości z tego „nabytku”, ale ujawni się ona w jego dorosłym życiu, gdy stanie się wielkim apostołem Maryi, rozdając figurki i Cudowne Medaliki.

Niezwykłym wydarzeniem dla małego chłopca było objawienie Maryi w pabianickim kościele św. Mateusza. Przymuszony przez mamę do wyjawienia swej tajemnicy, chłopiec pełen przejęcia tak wyznawał: „Jak mama mi powiedziała, co to z ciebie będzie, to ja bardzo prosiłem Matkę Bożą, żeby mi powiedziała, co ze mną będzie. I potem, gdy byłem w kościele, to znowu Ją prosiłem, wtedy Matka Boża pokazała mi się, trzymając dwie korony: jedną białą, a drugą czerwoną. Z miłością na mnie patrzyła i spytała, czy chcę te korony. Biała znaczy, że wytrwam w czystości, a czerwona, że będę męczennikiem. Odpowiedziałem, że chcę... Wówczas Matka Boża mile na mnie spoglądnęła i znikła”.

Mając dobry wzór w swojej mamie, przypatrywał się jej i ją naśladował, pragnąc, by wskazała mu właściwą drogę. Tak wspomina to Franciszek Langer, kuzyn o. Maksymiliana: „Mój kuzyn Rajmund miał ten sam charakter, co jego mama: był zawsze uśmiechnięty. Lubił przebywać w kościele, aby się modlić, właśnie tak jak ona. Moja mama zawsze mówiła, że kiedy ktoś nie znajdował jej siostry Marii, mógł szukać tylko w jednym miejscu: w kościele”.

Z doświadczeniem miłości i czci do Maryi, Rajmund udał się do lwowskiej szkoły franciszkańskiej, by po jej ukończeniu wstąpić w szeregi kapłańskie. Pełen ideałów i gorliwości młodzieniec trafił na okres wielkich zrywów patriotycznych i tęsknoty za wolnością Polski. Wychowany w du-

chu patriotycznym, przeżywał rozterkę czy wybrać mundur czy zakonny habit. Jedno było wszak pewne: chciał walczyć dla Niepokalanej! Nawet Jej to obiecał z czołem przy ziemi przed obrazem Niepokalanego Poczęcia w kościele franciszkańskim we Lwowie (obecnie obraz ten znajduje się w Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach k. Oświęcimia). „W internacie, na chórze, gdzie słuchaliśmy Mszy świętej, z twarzą o ziemię obiecałem Najświętszej Maryi Pannie królującej w ołtarzu, że będę walczył dla Niej – jak – nie wiedziałem, ale wyobrażałem sobie walkę orężem materialnym”. Podstawowym warunkiem tego świętego bojowania było oddanie się swej Hetmance i całkowite posłuszeństwo Jej woli. Tak więc Niepokalana coraz bardziej stawała się dla o. Maksymiliana treścią życia i przedmiotem kontemplacji. W ten sposób wchodził w tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, która wciągała go w tajemnicę Bożej łaski i zapraszała do gorliwego apostołstwa. Fakt ten ujmie krótko: „Mimo dużej skłonności do pychy, Niepokalana pociągała mnie silniej”. To oddanie Niepokalanej stanie się dla o. Maksymiliana podstawą jego duchowości, programem życia osobistego (świętością) i apostołskim zadaniem wobec całego świata. Po wielu latach o. Kolbe ujmie to w słowach Aktu poświęcenia się Niepokalanej i skonkretyzuje w *Militia Immaculatae* (MI). Wyjaśnia ono także niezrozumiały dla nas sposób, jak o. Kolbe łączył w sobie i realizował doskonale te dwa, wydające się nie do pogodzenia, światy: aktywizmu apostołskiego i głębokiej kontemplacji. „Wszystkie apostołskie poczynania o. Maksymiliana świadczą o tym, że tajemnica Niepokalanego Poczęcia znajdowała się w centrum jego świadomości” – skomentuje Jan Paweł II w homilii kanonizacyjnej.

## 2. Doświadczenie łaski

Droga do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia wiodła teraz przez Rzym. Wybrany przez przełożonych na studia, opierał się tej decyzji motywując ją słabym zdrowiem, posłaniem zdolniejszych oraz obawą o swoje sumienie, gdyż słyszał o wielkiej rozpuszcie w tym mieście. Ostatecznie jednak poddał się całkowicie woli Bożej wyrażonej przez przełożonych i... pojechał. W niecały miesiąc od przyjazdu do Rzymu uspokaja swoją mamę: „Nie jest tak źle, jak przedtem słyszałem i Mamie napisałem”. „Rzym to jeden wielki relikwiarz kości i krwi świętych”. Co więcej, Maksymilian odkrywał w Rzymie tradycję i wiarę chrześcijan od najdawniejszych cza-

sów, a wielość miejsc świętych i kościołów dawała okazję do nawiedzin Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, co dla towarzyszy spacerów po Wiecznym Mieście było nie lada problemem.

Kolejnym znaczącym znakiem Niepokalanej dla o. Kolbego było cudowne uzdrowienie palca u ręki. Dla niego było to bardzo ważne w perspektywie święceń kapłańskich, gdyż ówczesne prawo kanoniczne nie dopuszczało takiej niesprawności kapłańskiej. Już po tym wydarzeniu tak o nim pisze do mamy, aby ją uspokoić. „Nic tak ważnego nie zaszło, chyba to, że o mało nie utracił (małego, grubego) palca u prawej ręki. Utworzyło mi się tam bowiem coś na kształt wrzodu. [...] W końcu lekarz orzekł, że już kość się psuje; trzeba więc będzie ją wyskrobać. Usłyszawszy o tym, odpowiedziałem, że mam na to lepsze lekarstwo. Dostałem był bowiem od O. Rektora cudowną wodę z Lourdes. [...] I cóż się stało? Nazajutrz zamiast operacji i skrobania kości usłyszałem od lekarza szpitalnego, że nie widzi tego potrzeby i po kilku opatrunkach byłem zdrow. Chwała więc Panu Bogu i cześć Niepokalanej!”

Wydaje się konieczne, aby poznać przynajmniej te fakty z życia o. Maksymiliana. Są one bowiem jakimś ziarnem jego przyszłej działalności i rzucają podstawowe i najbardziej jasne światło na jego duchowość oraz rozumienie, raczej: kontemplację, tajemnicy Niepokalanego Poczęcia.

### **3. Po franciszkańsku i rycersku**

Niepokalana poprowadziła swego przyszłego rycerza drogą franciszkańską. Na tej drodze o. Kolbe odkrywał tajemnice swej Królowej, zgłębiając się w historię Zakonu Serafickiego. A trzeba przyznać, że był to pilny uczeń zarówno w Międzynarodowym Seraphicum jak w szkole Maryjnej. Ta druga bardziej go intrygowała i nie opuszczał jej do końca życia, będąc jej wierny nawet w obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Na niej więc coraz bardziej skupiał swą uwagę.

Gorąca miłość do Niepokalanej i pragnienie zdobycia wszystkich serc dla Niej, uczuliła młodego franciszkanina na wszelkie niegodziwości i zło, które zniewalało ludzkie dusze. Jednocześnie duch Świętego z Asyżu nie pozwalał na nic innego jak tylko na „Pokój i Dobro” wobec każdego człowieka, choćby największego grzesznika. Również samo pojęcie grzechu nabierało innego znaczenia i franciszkańskiej interpretacji jako własności i dzieła szatana, co podstępem skłonił do współpracy człowieka, który te-

raz potrzebuje pomocy. Takim ujęciem rzeczywistości łaski i zła możemy wytłumaczyć fakt, iż br. Maksymilian widząc masonów fetujących zwycięstwo Lucyfera i ogłaszających go bogiem, nie sięgnął po karabiny, ale po różańce i upadając przed „nieba i ziemi Królową” błagał dla nich o miłosierdzie oraz łaskę opamiętania i ocalenia od wiecznego potępienia. Z tą prośbą zwracał się do Chrystusa, Odkupiciela człowieka, przez Niepokalaną i razem z Nią, bo Ona tego nade wszystko pragnie. Jej to jako „Współodkupicielce” i „Szafarce najdroższej Krwi” przysługuje szczególne działanie w zbawianiu i ratowaniu dusz. „Jeśli chodzi o nawrócenie dusz, to tylko przez Maryję, a nie inaczej możemy to uczynić. Bóg w niezmierzonej swej dobroci uczynił Matkę Najświętszą Skarbniczką swych łask i tylko przez Nią zlewa je na świat. Słuszną jest więc rzeczą, abyśmy o łaski prosili Pana Boga zawsze za pośrednictwem Niepokalanej”.

W Niepokalanej upatrywał też niezwykle moc Bożą zdolną pokonać szatana i uwolnić od jego niewoli grzeszników. „I przyszła Maryja; i już od swego niepokalanego poczęcia była zawsze pogromicielką szatana; swą dziewiczą stopą ściera głowę piekielnego potwora i zostaje na zawsze niepokalana, w pełni piękna i cała święta. [...] I my powierzmy się potężnej opiece Maryi, uciekajmy się do Niej, nie odstępujemy od Niej, a zabezpieczymy się przed atakami złego ducha”. Takie zadanie postawił powstałej w 1917 roku Milicji Niepokalanej (MI – *Militia Immaculatae*).

Badacze historii tego ruchu uważają, że powodem założenia MI, jako związku o charakterze pobożnym (*pío unia*), były wystąpienia masonskie świętujące 400. rocznicę masonerii (17 II 1917 r. Zbieżność z datą aresztowania o. Kolbego i osadzenia go na Pawiaku nie jest przypadkowa – 17 II 1941 r.). „Gdy masoneria w Rzymie coraz śmieiej występowała – wywiesiła swój sztandar przed oknami Watykanu, na sztandarze czarnym giordano-brunistów umieściła św. Michała Archanioła pod nogami Lucyfera i w ulotkach głośno występowała przeciwko Ojcu Świętemu – powstała myśl założenia stowarzyszenia dla walki z masonerią i innymi sługami Lucyfera. By się upewnić, czy ta myśl pochodzi od Niepokalanej, zapytałem ówczesnego mego kierownika duszy o. Aleksandra Basile, jezuitę, który był stałym spowiednikiem alumnów Kolegium. Otrzymałszy zapewnienie ze strony świętego posłuszeństwa, postanowiłem rozpocząć sprawę”. Jak więc widzimy Rycerstwo Niepokalanej jest dziełem i darem Matki Bożej, która posłużyła się o. Kolbem, by ratować dusze, zapraszając do tego

swych czcicieli. „Bez Matki Bożej nic zdziałać nie potrafimy, a jeżeli co czynimy, to jedynie jako narzędzie w ręku Niepokalanej. Niepokalana bez nas zbawi cały świat, a jeżeli używa nas do nawrócenia kogoś, to tym samym okazuje dowód swej łaski dla nas” – nauczał o. Kolbę braci w Niepokalanowie.

Ostateczną więc i najważniejszą podstawą dla MI jest miłość Niepokalanej i Jej kolejny dar dla ludzi, tak jak uczyniła to ofiarując ludzkości Cudowny Medalik, objawiając się w Lourdes i w wieloraki sposób poświadczając swą miłość do dzieci przez całą historię Kościoła. Z tego powodu Twórca MI sięgał po Cudowny Medalik Niepokalanej czyniąc go herbem Rycerstwa i jego ważnym środkiem („kulką” do zwalczania zła), a w Dyplomie Rycerstwa na pierwszym miejscu umieścił wizerunek Niepokalanej z Cudownego Medalika. „Na pierwszej stronie dyplomika widnieje postać Niepokalanej, miażdżącej swą stopą głowę węża, który oplata świat. Przy tym z Jej rąk spływają promienie łask na kulę ziemską. Obraz ten zawiera całą istotę Milicji Niepokalanej. Członkowie MI oddają się Niepokalanej bezgranicznie, by mogła ich użyć całkowicie za narzędzie do tego, co Ona sama czyni, to jest [do] zwalczania szatana i dopomagania duszom do uświęcenia” Z kolei polecając modlitwę różańcową<sup>1</sup>, tak drogą Maryi i przez Nią podaną, nazywa różaniec mieczem rycerza.

Niepokalana zechciała, aby Rycerstwo było Jej, walczyło pod Jej sztandarem i pełniło Jej wolę. Posłuszny tej decyzji Niepokalanej, o. Kolbę rozwijał koncepcję MI w ścisłym zjednoczeniu z Maryją. Właśnie dlatego nie poprzestaje on na nawróceniu i uratowaniu człowieka, ale chce go wprowadzić w świat łaski Bożej właściwy dziecku Maryi. Chce, aby wszyscy pokochali Niepokalaną, Jej się całkowicie oddali, a w ten sposób stali się miłośnikami Boga i Jego świętymi. „Cel Rycerstwa Niepokalanej, cel rycerza, to jest uszczęśliwić ludzkość, szerząc w duszach spragnionych szczęścia i goniących za nim w każdej chwili życia, miłość ku Tej, która może i chce wprowadzić do serca pokój i błogie zadowolenie, jeszcze tu na ziemskim wygnaniu, pośród otaczającego zamieszania, nacierających trosk i kłopotów, sięgającego aż do głębi serca – bólu”. Dlatego polecał, aby

---

<sup>1</sup> „Różaniec jest modlitwą najmiłszą Matce Bożej. Przyznam się Wam, że już od paru lat przed każdym zaczęciem się *Rycerza* i po jego skończeniu odmawiam zawsze część różańca świętego, oddając na własność wszystkie skutki jego Niepokalanej”. *Konferencje...*, nr 17 (4 II 1933).

„podbić dla Niej jak najwięcej dusz, bo gdzie Ona zakróluję, tam wnet umysły jaśnieją, serca oczyszczają się z grzechu, a szczęście prawdziwe, czyste, święte, płynące z Najświętszego Serca Jezusowego, zagości”. Trapił się jednak kiedy to nastąpi: „Kiedyż wszystkie dusze na całej kuli ziemskiej poznają dobroć i miłość serca Twego ku nim, kiedyż każda dusza oddwdzięczy Ci się gorącą miłością i to nie tylko przelotnym uczuciem, ale oddaniem Ci całkowitym swej woli, byś Ty sama rządziła w sercach wszystkich i każdego z osobna i mogła ukształtować je na wzór Przenajświętszego Serca Boskiego Twego Syna, uszczęśliwić, ubóstwić?”

#### **4. Jak Cię zrozumieć, Tajemnico?**

Niezwykła łaska bycia rycerzem Niepokalanej z jednej strony zobowiązuje do tego, aby się upodabniać do Maryi pod każdym względem, z drugiej jednak jest zaproszeniem do poznawania Jej, wchodzenia w tajemnice Jej Serca i zanurzenia się w miłości Bożej, której Ona jest poniekąd ucieleśnieniem. Nic dziwnego, że o. Maksymilian skorzystał z tej możliwości, czyniąc Niepokalane Poczęcie przedmiotem swej miłości, nauczania i apostołstwa. Przy czym przez Niepokalane Poczęcie rozumiał samą Niepokalaną pod różnymi tytułami (np. Matka Miłosierdzia, Królowa nieba i ziemi, Wszechpośredniczka, Matka Najświętsza). Każdy z nich wyrażał pewien aspekt tajemnicy Maryi, której żaden umysł ludzki nie jest w stanie pojąć: „Więc jeśli chodzi o pytanie – kim jest Niepokalana – nasz język nie jest w stanie na nie odpowiedzieć. Pojęcia nasze nie są do tego dostosowane. Ale biorąc pod uwagę te wszystkie tytuły, jakimi Ją ludzkość obdarzyła, godność Matki Bożej i to, co Ona sama o sobie powiedziała – mamy choć słabe określenie tego, kim jest Niepokalana”. Jednocześnie o. Kolbe wskazywał na najlepszy sposób poznania Maryi: „To poznanie Niepokalanej można tylko modlitwą sobie wyprosić. Im dusza będzie czystsza, im bardziej będzie się strzegła upadków... [...] Im więcej będzie pokory i ducha pokuty – tym bardziej dusza będzie Niepokalaną poznawać”. Jak wiemy z relacji br. Arnolda Wędrowskiego, stenotypisty, właśnie w taki sposób poznawał Maryję sam Święty. Jego zaś świętość i miłość do Chrystusa ukazana w Auschwitz jest niczym innym jak wynikiem zjednoczenia z Niepokalaną i właściwym Jej poznaniem.

Chociaż św. Maksymilian przez całe życie poznawał Niepokalaną w Jej tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, o Niej myślał, pisał, nauczał i świad-

czył, to dopiero ostatnie lata jego pisarskiej twórczości wskazują na dorobek myśli i miłości do Maryi. Jednakże i on przeżywał wielkie trudności w ujęciu słowami tajemnicy Niepokalanej. Ponieważ otrzymał zadanie napisania książki o Matce Bożej, z właściwą werwą zabrał się do dzieła. Tak powstały szkic i niektóre materiały dyktowane przez niego do chwili aresztowania w dniu 17 II 1941 roku.

## **5. Boski Początek**

Punktem wyjścia do poznania Niepokalanej jest tajemnica Trójcy Świętej i Jej udzielanie się na zewnątrz poprzez powołanie do istnienia stworzenia, a zwłaszcza człowieka, i nadanie mu ostatecznego celu. Całe działanie Boże, będące miłością, o. Kolbe ujmuje w regułę prawa fizycznego akcji i reakcji. „We wszechświecie spotykamy wszędzie akcję i reakcję równą tej akcji, lecz przeciwną, wyjście i powrót, oddalenie się i zbliżenie, podział i zjednoczenie. A podział jest zawsze dla zjednoczenia, które jest twórcze. Nic to innego jak obraz Trójcy Przenajświętszej w działalności stworzeń. Zjednoczenie to miłość, miłość twórcza. I nie inaczej postępuje działalność Boga na zewnątrz; Bóg stwarza wszechświat – to jakby oddzielenie. Stworzenia zaś prawem naturalnym danym im przez Boga doskonalały się, do tego Boga upodabniają, do Niego powracają, a stworzenia rozumne świadomie miłują i tą miłością coraz bardziej z Nim się jednoczą, do Niego powracają”. I w ten sposób celem każdego stworzenia jest sam Bóg, a zadaniem upodobnienie się do Niego. To wzajemne przenikanie się Boga i stworzenia winno mieć charakter powracającego aktu twórczego Boga, czyli miłości.

W nieustający od wieków proces miłości została włączona w wyjątkowy sposób Matka Syna Bożego, Maryja. „Stworzeniem zaś całkowicie pełnym tej miłości, boskości – to Niepokalana bez wszelkiej zmyzy grzechu, która w niczym nie odchyliła się od Bożej woli. W niewysłowny sposób zjednoczona z Świętym Duchem jako Jego Oblubienica, ale w znaczeniu bez porównania doskonalszym, niż to słowo w stworzeniach wyrażać może”. Tak więc według o. Kolbego Niepokalana jest najbardziej upodobnionym do Boga i zjednoczonym z Bogiem stworzeniem, najbardziej przebóstwionym. „Niepokalana... Szczyt doskonałości stworzenia, Boża Matka, najbardziej ubóstwiona ze stworzeń”. „Jest więc stworzeniem Bożym, własnością Bożą, podobieństwem Bożym, obrazem Bożym, dzieckiem Bo-



zym i to najdoskonalszym z istot czysto ludzkich”. Widać, że o Maksymilianowi brakuje słów na wypowiedzenie niezwykle bliskości i zjednoczenia w miłości Niepokalanej z Bogiem. Autorem tego zjednoczenia jest Duch Święty, Ten sam, który jednoczy Boga Ojca z Bogiem Synem w komunii miłości trynitarnej. Widzimy tutaj o jakie zjednoczenie, można powiedzieć: analogiczne do unii, chodzi św. Maksymilianowi. W świecie stworzeń nie znajduje żadnego porównania, nawet wśród osób pozostających ze sobą w sakramencie małżeństwa, który czyni ich jedno. Zbliża to do stwierdzenia, powtarzanego za bł. Piusem IX, który ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP: „A Ona wpleciona w miłość Trójcy Przenajświętszej staje się od pierwszej chwili istnienia na zawsze, na wieki dopełnieniem Trójcy Przenajświętszej”.

## 6. W Duchu Świętym

Niezwykle odważne są stwierdzenia św. Maksymiliana odnośnie do relacji Ducha Świętego i Niepokalanej. Rzucają one światło na wyniesienie Maryi, Jej godność i wskazują na szczególną misję w świecie, podobną do misji Ducha Świętego. Niepokalana jest więc Nim przeniknięta, zawładnięta i posiadana bez najmniejszych oporów, ale z całym zaangażowaniem Maryi w miłość do Boga, przez doskonałe posłuszeństwo, i do ludzi, przez doskonałe macierzyństwo najpierw wobec Jezusa Chrystusa, potem wobec każdego człowieka.

Oto, według o. Kolbego, tajemnica Niepokalanej i Ducha Świętego: „Jakie jest to zjednoczenie? Jest ono nasamprzód wewnętrzne, zjednoczeniem Jej istoty z istotą Ducha Przenajświętszego. Duch Przenajświętszy w Niej mieszka, w Niej żyje i to od pierwszej chwili Jej istnienia, zawsze i na wieki. Na czym polega to życie Jego w Niej? On sam w Niej jest miłością, to miłość Ojca i Syna, miłość, którą Bóg sam siebie miłuje, miłość całej Trójcy Przenajświętszej, miłość płodna, poczęcie”. Duch Święty działając w Niepokalanej, miłując Ją, nieustannie potwierdza i odnawia Niepokalane Poczęcie i wciąż na nowo napełnia łaskami. Stąd „działanie Maryi jest najdoskonalszym działaniem Ducha Świętego”, a „Matka Boża jest po to, by lepiej poznano Ducha Przenajświętszego”.

Dzięki takiemu zjednoczeniu z Bogiem w Duchu Świętym, Maryja staje się Pośredniczką między stworzeniem a Bogiem. Istotą tego Maryjnego pośrednictwa jest miłość, mająca znamiona miłości macierzyńskiej.

„W zjednoczeniu Ducha Świętego z Nią, nie tylko miłość łączy te dwie Istoty, ale jedna z nich – to cała miłość Trójcy Przenajświętszej, a druga – to cała miłość stworzenia, i tak w tym zjednoczeniu łączy się niebo z ziemią, całe niebo z całą ziemią, cała Miłość Odwieczna z całą miłością stworzoną, to miłości szczyt”.

## **7. Boża inicjatywa**

Dawcą tak wielkiego daru i godności jest Bóg. On nadaje Niepokalanej doskonałość i niepokalaność. On wyciska w Niej swoje najdoskonalsze, jak jest to możliwe dla stworzenia, podobieństwo. „Sama z siebie jest niczym, jak i inne stworzenia, ale z Boga jest najdoskonalsza ze stworzeń. Najdoskonalsze podobieństwo Istoty Bożej w stworzeniu czysto ludzkim. Pochodzi więc od Ojca przez Syna i Ducha jako od Stworzyciela, który z niczego na podobieństwo swoje, na podobieństwo samej Trójcy Przenajświętszej istoty skończone do bytu powołuje z miłości ku swym skończonym podobieństwom, które one wyobrażają”. „Jednak najdoskonalsza ze stworzeń, Niepokalana Dziewica, wznosi się ponad wszelkie stworzenie i w niewymowny sposób jest Boża”.

Najdoskonalsze wśród stworzeń podobieństwo Niepokalanej do Boga, ma swe źródło w Jej macierzyństwie Bożym i ono je uzasadnia. Szczególna jedność Matki i Syna rzuca światło na miejsce Maryi w łonie Trójcy Świętej i Jej zjednoczenie z Duchem Świętym. W mistycznym uniesieniu o. Kolbe kontempluje tę prawdę, której ani wypowiedzieć, ani zrozumieć nie jesteśmy w stanie. „Słowa ludzkie nie są w stanie opowiedzieć, kim jest Ta, co stała się prawdziwą Matką Boga. Sama z siebie jest wprawdzie tylko stworzeniem, ale z Boga jest istotą tak wzniosłą, że trzeba by pojąć, kim jest Bóg, aby zrozumieć, kim jest Boża Matka. I jest Ona prawdziwą Matką Boga”. Tym bardziej, że Niepokalana jest bezpośrednim dziełem miłości Bożej, a nawet więcej: miłości Ojca do Syna, dla którego powołuje do istnienia Niepokalaną Matkę. „Gdy czas przyjścia Chrystusa się wypełnił, stwarza Bóg w Trójcy Świętej Jedyny dla siebie wyłącznie Dziewicę Niepokalaną, łaską Ją napełnia i w Niej zamieszkuje (Pan z Tobą)”.

Do przygotowanej przez Ducha Świętego przyszłej Matki: „Syn Boży zstąpił [...] od Ojca przez Ducha i zamieszkał w Niej i wcielił się w Niej, tak że stała się Matką Bożą, Matką Boga-Człowieka, Matką Jezusa. Od tej

chwili wszelka łaska od Ojca przez wcielonego Syna Jezusa i zamieszkującego w Niepokalanej Ducha – przez Niepokalaną jest rozdawana”.

Niepokalane Poczucie, przyjmując w swe łono i do swego serca Syna Bożego poczętego w Duchu Świętym, otrzymuje z tego tytułu nową misję i rolę w dziele zbawienia. „Zjednoczenie Ducha Świętego z Niepokalaną Dziewicą jest tak ściśle, że Duch Święty, przenikając duszę Niepokalanej, wpływa na dusze tylko za Jej pośrednictwem. Dlatego stała się Pośredniczką łask wszelkich, dlatego też stała się prawdziwą Matką wszelkiej łaski Bożej, Królową Aniołów i Świętych, Wspomożeniem Wiernych i Ucieczką grzeszników”. Twierdzi więc o. Kolbe, że motorem działania Niepokalanej jest sam Duch Święty. On, poprzez swe życie w Niepokalanej (czyli miłość), wybiera Ją sobie jako narzędzie zbawienia i uświęcania (por. scena Nawiedzenia św. Elżbiety). „Jeżeli w stworzeniach oblubienica otrzymuje nazwę oblubieńca dlatego, że do niego należy, z nim się jednoczy, do niego upodabnia i staje się w zjednoczeniu z nim czynnikiem twórczym życia, o ile bardziej nazwa Ducha Przenajświętszego. Poczucie Niepokalane jest nazwą Tej, w której On żyje miłością płodną w całym porządku nadprzyrodzonym”.

## 8. Mistyczne wyznania

W swych rozważaniach decyduje się na odważne wyznania<sup>2</sup>, które wyrażone w ludzkim języku nie do końca ukazują prawdę. „W Tobie jednej bez porównania bardziej uwielbiony stał się Bóg niż we wszystkich Świętych swoich. Dla Ciebie stworzył Bóg świat. Dla Ciebie i mnie też Bóg do bytu powołał”. A do pewnego czytelnika kieruje ważną uwagę: „Niepokalana to Istota całkowicie Boża, stąd poniekąd o całą nieskończoność wyższa od tego wszystkiego, co cię otacza”.

Jednak w ujęciu Niepokalanej zasadnicze u o. Kolbego są refleksje związane z Trójcą Świętą, gdyż Niepokalana jest z Nią ściśle zjednoczona. Nie należy więc przypatrywać się stworzeniom, gdyż one są „dalekie” Niepokalanej i raczej zaciemniają Jej tajemnice niż rozświetlają (tak jak ludzki język). Niech zatem św. Maksymilian pozwala nam wgłębić się w miłość Boga, aby ujrzeć piękno Maryi. „Szczytem miłości stworzenia wracającej

---

<sup>2</sup> Z niektórymi sformułowaniami niełatwo jest się zgodzić, a nawet są one naruszeniem nauki teologów. Podajemy je jednak dla porządku, z nadzieją, że staną się one inspiracją dalszych refleksji o Niepokalanej.

do Boga – to Niepokalana. Istota bez zmaży grzechu, cała piękna, cała Boża. Ani na moment wola Jej nie odchyliła się od woli Boga. Dobrowolnie zawsze była Bożą. I w Niej staje się cud zjednoczenia Boga ze stworzeniem. Ojciec, jako swej oblubienicy, powierza Jej Syna, Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona stając się Jej dzieckiem, a Duch Święty kształtuje w Niej cudownie ciało Jezusowe i zamieszkuje w Jej duszy, przenika Ją w tak niewysłowny sposób, że określenie «Oblubienica Ducha Przenajświętszego» jest bardzo dalekim podobieństwem życia Ducha Przenajświętszego w Niej i przez Nią. W Jezusie dwie natury, Boska i ludzka, a osoba jedna – Boska, a tu i dwie natury, i dwie jeszcze osoby Ducha Przenajświętszego i Niepokalanej, ale zjednoczenie Bóstwa z człowieczeństwem przechodzi wszelkie pojęcie. I odtąd Duch Święty nie ześle żadnej łaski, Ojciec przez Syna i Ducha nie spuści życia nadprzyrodzonego na duszę, jak tylko przez Pośredniczkę wszelkich łask – Niepokalaną, za Jej zezwoleniem, współdziałaniem. Wszystkie skarby otrzymuje Ona na własność i rozdziela, komu i w jakiej mierze sama chce”.

Konsekwencją włączenia w życie i miłość Trójcy życia i miłości Niepokalanej jest Jej niezwykle przenikanie Duchem Świętym. „Owoce miłości Boga i Niepokalanej to Jezus, Syn Boży i człowieczy, Bóg-Człowiek, Pośrednik między Bogiem a ludźmi. Jak Syn od wieków jest jakby pośrednikiem pomiędzy Ojcem i Duchem, tak Jezus, Syn wcielony, stał się pośrednikiem bezpośrednim pomiędzy Ojcem a Duchem – jakoby wcielonym – Niepokalaną, Przedstawicielką, Matką duchową całej ludzkości. – I nie inaczej, jak tylko przez Nią, miłość stworzeń przepływać będzie do Jezusa, a przez Niego do Ojca”. Stąd też wynika macierzyńska misja Niepokalanej wobec dusz, które Bóg pragnie ogarnąć zbawieniem: „Aby zaś miłość ku Synowi potężniej się rozwijała i tak miłość ku Ojcu jeszcze goręcej się zapalała, dopomaga nam miłość Ducha, Niepokalanej, pełnej miłosierdzia, Pośredniczki łask, naszej Współ-ziemianki, która matczynym swym Sercem silnie pociąga serca ku sobie. – I jak od Ojca przez Syna i Ducha miłość Boga ku stworzeniu zstępuje na ziemię, tak przez Ducha i Syna do Ojca wstępuje odpowiedź na tę miłość, reakcja, miłość stworzenia ku Ojcu”. A „Woda oczyszczająca wszystko, na co spłynie, to symbol Tej, co oczyszcza każdą duszą zbliżającą się do Niej, symbol Niepokalanej, bez zmaży; kogo omyje ta woda, na tego zstępuje łaska Ducha Świętego. Duch Przenajświętszy, Jej Boski Oblubieniec, w Niej i przez Nią tylko działają-

cy, udzielający życia nadprzyrodzonego, życia łaski, życia Bożego, uczestnictwa w miłości Bożej, w Boskości”.

## 9. Niepokalana Matka ludzi

Włączona w dzieło zbawcze Trójcy pragnie też „być kochaną jako Królowa każdego serca, by przez Nią to serce oczyszczało się coraz bardziej, niepokalane się stawało, do Jej Serca podobne i coraz bardziej godne zjednoczenia z Bogiem, Miłością Bożą, Najświętszym Jezusa Sercem”. Jest Ona bowiem posłana do każdego człowieka, a zwłaszcza zniewolonego grzechem, aby spłynęło na niego zbawienie dokonane przez Chrystusa. „Szafarką nieskończonej wartości Krwi Przenajświętszej Pana Jezusa, która obmywa te grzechy, jest uosobione miłosierdzie Boże w osobie Niepokalanej. Stąd słusznie Ją nazywamy Ucieczką grzeszników, wszelkich grzeszników, chociażby ich grzechy były nawet jak najcięższe i jak najliczniejsze. Chociażby się im zdawało, że dla nich nie ma już miłosierdzia. Owszem, każde oczyszczenie duszy jest dla Niej nowym potwierdzeniem Jej tytułu Niepokalanego Poczęcia i im dusza jest bardziej pogrążona w grzechy, tym więcej okazuje się potęgą Jej niepokalanością, że daje takiej duszy śnieżną czystość” albowiem „Ona ściera jego [szatana] głowę w każdej duszy, która się do Niej ucieka”.

Zdjęty litością nad stworzeniem „posyła Bóg uosobienie swojej miłości, Oblubienicę Ducha miłości matczynej – Niepokalaną, całą piękną bez skazy, chociaż ludzką córę, siostrę istot ludzkich i Jej zleca szafowanie całym miłosierdziem swoim względem dusz. Ustanawia Ją Pośredniczką łaski, wysłużonej przez swego Syna, Matką łaski, Matką dusz z łaski zrodzonych, odrodzonych i wciąż odradzających się w coraz doskonalszym ubóstwieniu”.

Dla o. Kolbego oczywista wobec tego była konieczność czci i miłości do Niepokalanej, a nawet całkowitego oddania się Jej. Dotyczy to wszystkich ludzi pragnących osiągnąć wysoką świętość, gdyż, jak przekonuje o. Kolbe, „każda łaska przychodzi na duszę z rąk Pośredniczki wszelkich łask i nie ma chwili, w której by coraz to nowe łaski nie spływały na każdą duszę. Łaski oświecenia umysłu, wzmocnienia woli, zachęty do dobrego; łaski zwyczajne i nadzwyczajne – łaski dotyczące bezpośrednio życia doczesnego i uświęcenia duszy. – Dopiero na sądzie Bożym i w niebie dowiemy się, jak czuła ta Matka nasza niebieska troszczyła się o każdego

z nas od zarania, jak troszczy się o każdą duszę, Jej dziecię, by ukształtować na wzór Jezusa, Jej Dziecięcia pierworodnego, Pierwowzoru świętości, Człowieka-Boga”. Dlatego Ona właśnie została ustanowiona naszą Matką. „Niepokalana zstępuje na ziemię, jak dobra Matka pomiędzy swe dzieci, by im dopomóc do zbawienia duszy. A pragnie nawrócenia i uświęcenia dusz wszystkich, bez żadnego wyjątku. Posługuje się zaś w dokonaniu tego dzieła narzędziami wziętymi spośród ludzi, jak to widzimy w opisanych zjawieniach. Jednak są to wypadki nadzwyczajne. Daleko częściej pobudza Ona kochające Ją dzieci do współpracy ze sobą w warunkach zwyczajnego codziennego życia. Te Jej oddane dusze same Nią żyją, często o Niej myślą, serdecznie Ją kochają i starają się rozpoznać Jej życzenia, czy to wypowiedziane Jej własnymi ustami, czy też podane im w cichych natchnieniach wewnętrznych i rozpowszechniają tę Jej wolę, pociągając coraz to nowe dusze do Jej coraz doskonalszego poznania i miłości coraz serdeczniejszej, a w Niej i przez Nią do coraz gorętszej miłości Jezusowego Serca Boga”.

Jest przecież Niepokalana niezwykle darem Serca Bożego. „I cóż dać jeszcze mogłeś, o Boże, oddając mi już siebie samego na własność?... Serce Twe miłością ku mnie płomienne podyktowało Ci dar jeden jeszcze: tak, jeszcze jeden dar!... Ty nam dziećmi stać się przykazałeś, jeżeli chcemy wejść do Królestwa niebieskiego. A wiesz, że dziecku potrzeba matki: sam ustanowiłeś prawo miłości takie. Dobroć i miłosierdzie Twoje stwarza nam więc Matkę – uosobienie Twej dobroci i twej miłości bezgranicznej – i pod Krzyżem na Golgocie nam Ją i Jej nas oddaje... I postanawiasz, o miłujący nas Boże, by Ona wszystkich łask Twoich Szafarką wszechwładną i Pośredniczką była – Jej niczego nie odmówisz, jako i Ona również nic nikomu odmówić niezdolna...”

## **10. „Niepokalana – oto nasz Ideal”**

Rozważając tajemnicę Niepokalanej, o. Kolbe stawia Ją przed nami jako wzór do naśladowania. To prawda, że różni się od każdego innego stworzenia, ale zachowała łaskę niepokalaności, by teraz wstawiać się u Bogu i pociągać świętością innych. „Ona jedna jest nie tylko poczęta, ale Poczęciem i to Niepokalaniem. Nazwa ta mieści wiele więcej tajemnic, które z czasem odkrywane będą. Wskazuje ona bowiem, że jakoby do istoty Niepokalanej należało Jej Niepokalane Poczęcie. – Miła Jej musi być ta

nazwa, bo oznacza pierwszą łaskę, jaką Ona w pierwszej chwili swego istnienia otrzymała, a pierwszy dar jest darem najmilszym. Sprawdza się ta nazwa i poprzez Jej życie, bo zawsze była nieskalana. Stąd i łaski pełna, i Pan Bóg z Nią zawsze, i do tego stopnia z Nią, że aż się stała Matką Syna Bożego”.

I oto Maksymilianowska recepta osiągnięcia celu życia: „Celem stworzeń, celem człowieka, to coraz większe upodobnienie się do Stwórcy, coraz doskonalsze ubóstwienie. Bóg staje się człowiekiem, żeby człowiek stał się Bogiem – mówi św. Augustyn. Naśladujemy ludzi dobrych, cnotliwych, świętych, ale żaden z nich nie jest bez niedoskonałości; tylko Ona, niepokalana od pierwszej chwili swego istnienia, nie zna żadnego chociażby najłżejszego upadku. Ją więc naśladować, zbliżyć się do Niej, stać się Jej, stać się Nią – oto szczyt doskonałości człowieka”. „Z całą śmiałością możemy twierdzić, że najwyższym ideałem naszym jest Niepokalana. Człowiek wyżej wznieść się nie może. Niepokalana jest najwyższym stopniem doskonałości i świętości stworzenia. Tego niebotycznego szczytu łaski człowiek nigdy nie osiągnie, bo Matka Boże jest tylko jedna. Kto jednak odda się bezgranicznie Niepokalanej, ten w krótkim czasie osiągnie najwyższy stopień doskonałości i przyniesie Bogu najwięcej chwały. Wszystko przez Niepokalaną, w Niepokalanej i dla Niepokalanej”.

Tak wysoka świętość Niepokalanej zdobywa potęgę Bożą: „Bóg chce, by dusze pokorne kochające Go i stąd modlące się, dobrocią i potęgą Bożą rządziły światem, zbawiały i uświęcały dusze i królestwo miłości Bożej w nich rozpały. Stąd potęga Niepokalanej, potęga Boża bez żadnego ograniczenia, bo Ona bez skazy, rozciągająca się na wszystko jak dobroć i moc Boga”.

## **11. Kiedyż wszyscy Cię poznają...**

O. Maksymilian wiązał nadzieję szczęścia na ziemi i świętość w niebie z Niepokalaną. Dlatego pragnął Ją coraz lepiej poznawać, a poznając coraz bardziej kochać. I do takiej drogi miłości namawiał wszystkich ludzi. „O Niepokalana, nieba i ziemi Królowo, wiem, że niegodzien jestem zbliżyć się do Ciebie, upaść przed Tobą na kolana z czołem przy ziemi, ale ponieważ kocham Cię bardzo, przeto ośmielam się prosić Cię, być była tak dobra i powiedziała mi, Kim jesteś? Pragnę bowiem poznać Cię coraz więcej i więcej bez granic, i miłować coraz goręcej i goręcej bez żadnych

ograniczeń. I pragnę opowiedzieć też i innym duszom, kim Ty jesteś, by coraz więcej i więcej dusz Cię coraz doskonalej poznało i coraz goręcej umiłowało. Owszem, byś się stała Królową wszystkich serc, co biją na ziemi i co bić kiedykolwiek będą i to jak najprędzej i jak najprędzej. Jedni nie znają jeszcze wcale Twego Imienia, inni ugrzęźli w moralnym błocie, nie śmiają oczu wznieść do Ciebie, jeszcze innym wydaje się, że Cię nie potrzebują do osiągnięcia celu życia, a są i tacy, którym szatan [...] nie dozwala przed Tobą ugiąć kolana. – Wielu kocha, miłuje, ale jakże mało jest takich, co gotowi dla Twojej miłości na wszystko, prace, cierpienia i nawet ofiarę z życia. Kiedyż, o Pani, zakrólujesz w sercach wszystkich i każdego z osobna? Kiedyż wszyscy mieszkańcy ziemi uznają Cię za Matkę, a Ojca na niebie za Ojca i tak wreszcie poczują się braćmi?”

Św. Maksymilian przemawiał do nas o Niepokalanej językiem mistyka zakochanego i zapatrzonego w Umiłowaną. Żeby go właściwie zrozumieć trzeba wejść do świata Bożej łaski, w której przebywa ze swoją niebieską Mamusią. I choć na temat Niepokalanego Poczęcia istnieje wiele opracowań, żadne z nich nie dotknie tajemnicy Niepokalanej, jeśli nie będzie naśladować o. Kolbego w jego niezwykłej miłości i oddaniu Maryi. Niech te krótkie i nieporadne refleksje przysłużą się do tego, byśmy stawali się miłośnikami Niepokalanego Poczęcia i przyczynili się do królowania Najświętszego Serca Jezusowego w duszach ludzkich.

## **12. A jednak na kolanach...**

Kiedyś św. Maksymilian mówił braciom, że Niepokalaną najbardziej poznaje się na kolanach. Prośmy więc Ją o to słowami modlitwy Jej Szaleńca Miłości i rycerza: „Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza. / Dozwól, bym własnym kosztem Cię chwalił. / Dozwól, bym dla Ciebie i tylko dla Ciebie żył, pracował, cierpiał, wyniszczył się i umarł. / Dozwól, bym do Ciebie cały świat przywiódł. / Dozwól, bym się przyczynił do jeszcze większego, do jak największego wyniesienia Ciebie. / Dozwól, bym Ci przyniósł taką chwałę, jakiej jeszcze nikt Ci nie przyniósł. / Dozwól, by inni mnie w gorliwości o wywyższenie Ciebie prześcigali, a ja ich, tak by w szlachetnym współzawodnictwie chwała Twoja wzrastała coraz głębiej, coraz szybciej, coraz potężniej, tak jak tego pragnie Ten, który Cię tak niewysłownie ponad wszystkie istoty wyniósł. / W Tobie jednej bez porównania bardziej uwielbiony stał się Bóg niż we wszystkich Świętych swoich. [...] Dozwól mi chwalić Cię, o Panno Przenajświętsza”.